

Poznamy prawdę o morderstwie Joli Brzeskiej?

21 sierpnia 2016

Prawo i Sprawiedliwość nadal chce być postrzegane jako partia, która nie pozwala krzywdzić zwykłych ludzi. Zbigniew Ziobro ogłosił, że śledztwo w sprawie Jolanty Brzeskiej zostanie wznowione.

Od brutalnego morderstwa, którego ofiarą padła działaczka Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów, minęło 5 lat. Spalone zwłoki 64-letniej Jolanty Brzeskiej odnalazł przypadkowy przechodzień 1 marca 2011 r. Wsuwane początkowo teorie o samobójstwie przez polanie się olejem napędowym i samospalenie upadły. Jak poinformowała "Gazeta Wyborcza", biegli z krakowskiego Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Jana Sehna stwierdzili, że kobieta zginęła i to prawdopodobnie z rąk ludzi związanych z reprivatyzacją kamienic. W domu przy ul. Nabelaka na Mokotowie Brzeska, jako lokatorka, przeżyła niemal całe życie. Kamienicę z wojennych zniszczeń odbudowywali jej ojciec i dziadek. Ale w 2006 r. właścicielem kamienicy został Marek Mossakowski, trudniący się skupowaniem roszczeń do podobnych nieruchomości, znany z, jak pisał "Przegląd", brutalnego traktowania lokatorów. Wskutek kolejnych podwyżek czynszów Brzeska wpadła w długi, a ostatecznie otrzymała sądowy nakaz eksmisji. Jej mieszkanie na rynku było warte milion złotych.

Od umorzenia sprawy w 2013 r. o Jolancie Brzeskiej pamiętali przede wszystkim działacze lokatorscy, organizacje lewicowe, niektóre ruchy miejskie. Prawo i Sprawiedliwość – niekoniecznie. Również problem dzikiej reprivatyzacji nie był przedmiotem nadzwyczajnego zainteresowania tej partii. Dopiero w czerwcu tego roku trójka posłów rządzącej partii zawnioskowała do ministra sprawiedliwości, by wznowił śledztwo. A ten w płomiennych słowach zapowiedział, że tak

właśnie się stanie.

„Zrobimy wszystko, by ta sprawa została wnikliwie wyjaśniona. To jest naszym obowiązkiem. Ci, którzy dopuścili się tej okrutnej zbrodni muszą czuć oddech prokuratury” – to deklaracja Ziobry. Minister oskarżył również władze Warszawy, że nie dość aktywnie zajmowały się problemem niekontrolowanej reprivatyzacji, a warszawskich śledczych o popełnienie całego szeregu zaniechań i zignorowanie wielu dowodów. Uchybienia, do jakich doszło podczas śledztwa, według Ziobry uzasadniają przekazanie śledztwa do prokuratury we Wrocławiu.

W cieniu tych zapewnień pozostały słowa ministra, iż wznowienie śledztwa nie daje żadnej gwarancji schwytania sprawców, tym bardziej, że część dowodów (m.in. bilingi telefoniczne) nie została zabezpieczona i jest już nieosiągalna. Tym bardziej uzasadnione są przypuszczenia, że śmierć działaczki lokatorskiej może być eksploatowana w walce z wywodzącymi z PO władzami miasta stołecznego, a wznowienie śledztwa może służyć głównie celom wizerunkowym. Wraz z wypowiedziami Ziobry PiS doszła kolejna prospołeczna obietnica – o obronie lokatorów przed handlarzami roszczeń.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu